

Aleksandra Błaszczak

"Relacje posła pruskiego Ludwiga Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia o insurekcji kościuszkowskiej", Henryk Kocój, Kraków 2004 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 333-335

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja pracy Henryka Kocója pt. *Relacje posła pruskiego Ludwiga Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia o insurekcji kościuszkowskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, ss. 319.

Z początkiem 2004 roku ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego wartościowa publikacja źródłowa pt. *Relacje posła pruskiego Ludwiga Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia o insurekcji kościuszkowskiej*. Jej autorem jest prof. Uniwersytetu Śląskiego Henryk Kocój, który od wielu lat niestrudzenie odczytuje z rękopisów niemieckich i francuskich, tłumaczy i wydaje korespondencję dyplomatyczną odnoszącą się do dziejów Rzeczypospolitej z końca XVIII i pierwszej połowy XIX w.

Omawiana ostatnia praca obejmuje 75 depeš posła pruskiego Ludwiga Buchholtza do Fryderyka Wilhelma II, przesłanych od stycznia do grudnia 1794 roku. Jednak oprócz tych depeš wydawca zamieścił w swej publikacji także 53 listy Fryderyka Wilhelma II przekazywane do swojego przedstawiciela w Warszawie. Ponadto znajdują się tam 2 depeše ministra spraw zagranicznych Prus Philippa Alvenslebena i list Wilhelma Friedricha Schwerina do Buchholtza. Dlatego też można by stwierdzić, że tytuł omawianej książki jest częściowo mylący dla uważnego czytelnika, gdyż nie oddaje w pełni zawartości całego tomu.

Dzięki niniejszej pracy możemy wszechstronnie poznać główne założenia polityki Prus wobec polskiego powstania.

Powstanie kościuszkowskie niewątpliwie należy do jednych z najistotniejszych momentów w historii narodu polskiego i od dawna budziło i wciąż budzi zainteresowanie wielu badaczy dziejów ojczyźtych. Jednak publikowanie materiałów źródłowych, zwłaszcza z obcych archiwów, które mają olbrzymią wartość dla poznania przebiegu insurekcji nigdy nie cieszyło się wśród historyków zbyt dużą popularnością, dlatego tym większą zasługą Henryka Kocója jest fakt, że tłumacząc obcojęzyczne materiały archiwalne umożliwia i ułatwia wielu historykom korzystanie z nieznanych i bardzo wartościowych źródeł.

Relacje dyplomatyczne Ludwiga Buchholtza umożliwiają nam w pewnym stopniu wieloaspektowe poznanie powstania kościuszkowskiego. Jego korespondencja z królem pruskim jest prawdziwą skarbnicą wiedzy o wewnętrznym i międzynarodowym położeniu Polski w 1794 roku.

Buchholtz w swych listach przedstawia wiele istotnych i zasadniczych kwestii. Dzięki jego raportom poznajemy między innymi interesujące fakty dotyczące redukcji armii polskiej w przeddzień insurekcji, marszu Madalińskiego, bitwy szczekocińskiej, kapitulacji Krakowa, a także roli Stanisława Augusta Poniatowskiego podczas powstania.

Jego depeše zawierają również wiele obserwacji i uwag odnoszących się do nastrojów panujących w ówczesnej Warszawie, zwłaszcza po zwycięstwie Kościuszki

pod Raclawicami oraz w chwili przybycia do stolicy Hugona Kołłątaja i Ignacego Potockiego. Pruski dyplomata w swych raportach dokonuje także wnikliwej oceny wszelkich poczynañ Rady Zastępczej Tymczasowej i Rady Najwyższej Narodowej a także ocenia rolę całego korpusu dyplomatycznego, jaki wówczas przebywał w stolicy. Jest to szczególnie ważne, gdyż Ludwig Buchholtz był bezpośrednim świadkiem tego, co działo się na ulicach Warszawy 17 i 18 kwietnia w 1794 roku. Moim zdaniem właśnie te depesze, w których relacjonuje przebieg aktualnych wydarzeń, znając je z własnych obserwacji, są najbardziej wartościowe. Dzięki jego raportom możemy poznać także nastroje mieszkańców zaboru pruskiego, głównie zaś ówczesną sytuację w Łęczycy, Rawie, Sieradzu i Poznaniu.

Ludwig Buchholtz, podobnie jak jego pruski mocodawca, był wrogiem polskiego zrywu niepodległościowego, czemu dał wyraz w liście z 31 marca 1794 roku, w którym kategorięcznie stwierdzał – jako rzecznik trzeciego rozbioru – że Polska nie może zachować nawet 100 mil kwadratowych, bo tereny te byłyby nadal objęte ciągłym wrzieniem. Był on również gorącym zwolennikiem ścisłej współpracy politycznej i militarnej z Rosją, której celem oczywiście było jak najszybsze stłumienie powstania i doprowadzenie do ostatecznego rozbioru Polski. Przyznać jednak należy, że wysłannik Prus niejednokrotnie krytycznie oceniał pewne poczynania zarówno Jakuba Sieverasa, jak i Josifa Igelströma.

Dobrze się stało, że wydawca opublikował także listy Fryderyka Wilhelma II z 1794 roku do Buchholtza. Zawierają one ważne instrukcje przekazywane bezpośrednio z Berlina do Warszawy.

W polskiej nauce historycznej panują rozbieżne poglądy, które reprezentował również Emil Kipa na temat polityki Prus wobec powstania, zwłaszcza w początkowej jego fazie. Wspomniany historyk w jednym ze swoich artykułów utrzymywał, że Prusy przez pewien czas ludzi przywódców powstania swą pozorną życzliwością, co miało, niestety, jedynie na celu uzyskanie na czasie i realizację ich planów zmierzających do zdobycia nowych nabytków kosztem Rzeczypospolitej.

Opublikowane depesze ukazują nam również olbrzymią naiwność przywódców polskiego powstania, którzy swe zwodnicze rachuby pokładali w pomocy rewolucyjnej Francji, a także Turcji. Bezpodstawne były także ich nadzieje na neutralność Austrii. Ponadto kierując się iluzjami liczyli na możliwość konfliktu między Rosją, Prusami a Austrią. Prusy, jak wynika z omawianej korespondencji dyplomatycznej, mimo przejściowych nieporozumień dążyły – co znajduje potwierdzenie także w korespondencji Fryderyka Wilhelma II z Katarzyną II – do stałego umacniania i zacieśniania dwustronnego sojuszu.

Wydawca depech nie uniknął jednak pewnych drobnych błędów. Moim zdaniem we wstępie powinno się zamieścić dokładną charakterystykę uprzedniej działalności posła pruskiego Ludwiga Buchholtza. Na końcu pracy zabrakło także podsumowania w formie oceny roli dyplomatycznej reprezentanta Prus. Podanie tego typu faktów niewątpliwie ułatwiłoby czytelnikowi bardziej wszechstronną analizę powyższych depech. Dość niezrozumiałe jest to, iż w publikacji zdarzają się pewne rozbieżności w przypisach. Na przykład odnośnie daty narodzin A. Suworowa na str. 77 napisano, że urodził się w 1730, zaś na stronie 295 podano, że w roku 1729. Podobny błąd popełniono jeżeli chodzi o datę urodzin Mokronowskiego. Na str. 143 napisano, że urodził się w 1761, natomiast na str. 146 i 290 podano, że w roku 1760. Błędnie w jednym z przypisów podano datę rozpoczęcia obrad sejmku w Grodnie 1793 roku (s. 136). Jak wiadomo, sejm rozpoczął się nie 21 lecz 17 czerwca (faktem jest, że niektóre opracowania podają

take mylne daty i widocznie z nich korzystał bezkrytycznie wydawca – patrz: Witold Sienkiewicz, *Mały słownik historii Polski*. Wiedza Powszechna 1991 (s. 164).

Pewne noty biograficzne wymagają także poszerzenia ich wartości merytorycznej. Nieuzasadnione wydaje się również powtarzanie niektórych przypisów, np.: Kari Philipp Pollitz (str. 121 i 200), Andriej Kiriłowicz Razumowski (str. 77 i 251) czy Andrzej Kapostas (str. 105 i 165).

Niewątpliwie mankamentem recenzowanej pracy – poza niezbyt precyzyjnym tytułem – jest również brak indeksu nazwisk oraz nazw geograficznych, co w dużym stopniu ułatwiłoby korzystanie z niej.

Pomimo tych zastrzeżeń publikacja Henryka Kocója stanowi ważny i niezwykle istotny wkład do historiografii poświęconej insurekcji kościuszkowskiej. Każdy badacz, który w przyszłości będzie pisał o dyplomacji powstania powinien do niej sięgnąć. Jest to praca, która niewątpliwie zacieka nie tylko prawdziwego znawcę polskich tradycji patriotycznych, ale także historyka amatora, skoro opierając się na nowych, nieznanych faktach zechce on poszerzyć stan swojej wiedzy o powstaniu kościuszkowskim.

Aleksandra Błaszczak